TYGODNIK MUZYCZNY Y DRAMATYCZNY.

Nakładem L. L.

w Biórze Sztuk pięknych przy Ulicy Miodowey.

Sroda 13. Czerwca Nro 10. Rok 1821.

Kilka słów o Harmonii w muzyce.

Starożytni nie znali harmonii *) a wyraz ten, który nas doszedł od Greków, nie samej muzyce był poświęcony **). Ich pienia zupełnie melodyjne, wykonywały się jedno-brzmieniem (Unisson) lub o oktawę, według własności głosów i instrumentów.

Sztuki muzyczne jakie nam liturgia chrześcijańska zachowała, i Autorowie którzy w tej materyi pisali, dowodzą że śpiew na kilka głosów osobnych, był wcale nieznany u Starożytnych: *harmonią* odkryto dopiero około ósmego wieku chrześcijaństwa. Zdaje mi się że to powinno być dostateczne literatom tracącym jeszcze swój czas na grzebanie w Bibliotekach dla zebrania dowodów ku wsparciu swoich wniosków. Bez wątpienia życzeniem jest naszém aby odgrzebano owe sławne Hymny, owe zachwycające Chóry, co tyle razy rozbiiały się o sklepienia świątyń i mury Teatrów Ateńskich: Podobne pamiątki byłyby nader szacownemi, jako przedmioty ciekawości, ale sztuka nicby na tém nie zyskała. Do czegóżby się to mogło przydać? ażeby dać wyobrażenie o muzyce starożytnéj? — Już je mamy, ... słysząc codziennie w naszych Kościołach pyszne

*) *Pan de Rochefort, w swoim Pamiętniku zawierającym poszukiwania o harmonii i Akordach muzyki starożytnéj, usiluje dowieść że „sztuka Koncertowania według Kontrapunktu, nie była tak bardzo ograniczoną u Greków, jak to powszechnie mniemają.“ Autor pisał o muzyce, jak zwyczajnie większa część Erudytów, to jest, nie rozumiejąc tego o czém mówi.*

**) *Harmonia, znaczy proporcyą rzeczy składających pewną całość.*

ułomny starożytnej melodji. Tak jest: co do melodji, nic już wspanialszego dziś utworzyć nie możemy nad śpiewy jakie nam Kościół zachował. Ale przy tém czujemy jaka powinna być ich *Exekucya:* teraz, ona jest tylko cieniem znikomego cienia. Zginął sposób dawnego śpiewania! zginął... ale nie zaginął. Duchowieństwo dzisiejsze gdyby zapragnęło te same pienia wyrażać *uprawionym*, *rozciągłym*, *tkliwym*, i *zajmującym* głosem, jak piękne ruiny dawnych gmachów przemówiłoby do serc wszystkich; takie pienia, dzielniejsze nad wszelką muzykę, *zaległyby duszę słodką melancholią i zbawienną pobożnością:* bo muzyka ściśle Rytmiczna, Orkiestralna, w ruchu lotnym, namiętna, jest zawsze muzyką światową, że nie powiem *Teatralną*, a przeto czyniącą w Kościele przeciwny skutek. Takowa... niech jedynie będzie upięknieniem dni radosnych... uroczystych.

Teraz... czyli te same poważne pienia religijne, mogą otrzymać więcej jeszcze powagi przez nadanie im Kontrapunktycznej harmonii? — Tak jest bez wątpienia,.. lecz w pewném dla ucha urozmaiceniu. Słuchaj.... Kapłan celebrujący, lub jego zastępca, nuci sam jeden swe melodyjne modlitwy: poczem, *brzmiący Chór* na skrzydłach wspaniałej Harmonii wznosi do Boga błagalne uczucia Kapłana, i uczucia ludu pobożnego.

W tém, możemy być niezmiernie wyższémi nad starożytnych którzy harmonii nie znali. Ich jedno-brzmienne śpiewy, nie mogłyby już dla nas być wielką pomocą. My już mamy większy świat przed sobą, to jest, *Zgodność*, nie jednobrzmiennych, lecz *zgodność* przerozmaitych tonów. A ile Chrześcijaństwo wyższe jest nad wszelkie starożytne religje, tyle jest wyższą i jego muzyka.

Niechże sobie uczeni szperają do woli w szczątkach starożytnych, nic tam osobliwszego nie znajdą. Co tam było lepszego, to już nas doszło i rozwinęło się dalej. Niech sobie rozprawiają o tonach Lidyjskich, Phrygijskich, hypo-phrygijskich, Tetrahordach, etc. i niech sobie tworzą Pedantyczny Magazyn swych mniemanych dostrzeżeń: Kompozytor dzisiejszy dosyć nabierze o tém wyobrażenia, jeżeli dokładnie pozna śpiewy Kościelne. W nich to Haendl, Bach, Gluk, Haydn, Mozart, Cherubini, Mehul, Lesueur, czerpali wzory starożytnej piękności, w ich to łonie znaleźli zarody najwspanialszej i najszczytniejszej harmonii.

***

O Muzyce Hebrajczyków.

Hymn, jest poezją złączoną ze śpiewem: najpierwsi ludzie przez Hymny wzywali imienia Pańskiego. Według Pisma Śgo *Enoch* syn *Setha* był pierwszy który zgromadzając ludzi pobożnych, wyśpiewywał z niemi Chwałę Panu.

Zacznijmy od dziejów nieco późniejszych, od Mojżesza. Mojżesz przeszedłszy morze czerwone, zaśpiewał z całym Izraelem pieśń dziękczynienia, *Cantemus Domino &c.* Marja siostra Aarona, i inne niewiasty, towarzyszyły na bębenkach. Wiemy z Pisma S. ile czyniły wrażenia Trąby Izraelitów w czasie ich podróży do ziemi obiecanej.

Dawid był w swoim czasie biegłym muzykiem: On urządził śpiewaków i instrumentystów. Heman, Asaph i Ethan, byli przeznaczonémi do śpiewania przygrywając na cembałach metalicznych.— Zacharyasz, Oziel etc. do śpiewania tajemnic. — Mathatias, Eliphalu etc. śpiewali przy Harfie pieśni zwycięzkie. Chonenias, pierwszy z Lewitów, rządził śpiewakami wzmagającemi ducha proroków. Sebenias, Jozafat etc. Kapłani, trąbili przed Arką. Jehiel grał na Psalterionie (rodzaj Arfy) i na Lirze.

Gdy Salomon poświęcał Kościół Jeruzalemski, wszyscy Xiążęta Izraelscy zgromadzili się z Kapłanami i Lewitami, i wybrał z pomiędzy nich dwieście ośmdziesiąt naczelników, mających pod swoim zarządem 4,000. muzyków. Lewitowie śpiewali chwałę Pańską od rana do wieczora, podczas ofiary całopalenia, a Sto-dwudziestu innych Kapłanów trąbiło. To wszystko odbywało się z wielkim uszanowaniem i pobożnością *). Od tego czasu, Swięte obrzędy odbywały się zawsze przy muzyce.

Wszystko nam tedy dowodzi, że pod Dawidem i Salomonem był wiek Poezyi i Muzyki. Można czytać w Józefie, że Salomon kazał zrobić 2000 trąb, i 40,000 różnych muzycznych narzędzi. Ten monarcha napełnił swój dwór muzykantami i muzykantkami, co nazywał *roskoszą synów ludzkich.* (Eccle: Ch. 2 v. 8.)

Spiewacy i Trębacze wiele także znaczyli w bitwach: oni zapalali do boju swoich, a nieprzyjaciół napełniali trwogą.

Znane są pieśni Ezechiasza, Judyty, Izaiasza, i (Hebrajskiego Symonidesa) *Jeremiasza.* Jego pieśni w tonie płaczliwym, wystawiają Jerozolimę płaczącą przy rozstajnych drogach; leje łzy przed każdym przechodniem, a w nikim nie znajduje pocieszyciela. Płaczą z nią rozstaja; obwód święty, cmentarz, mury Kościoła, dziewice, Kapłani, niemowlęta, matki, ziemia, całe przyrodzenie, wszystko płacze, wszystko jęczy.

Żydzi w czasie Babilońskiej swojej niewoli, ułożyli wiele pieśni które Grecy nazwali Psalmami. Poeci-muzycy pocieszali siebie i swoich braci, wzdychając ku Jerozolimie, i narzekając na okrucieństwo swoich zwycięzców. *)

Smakowanie w muzyce trwało u Żydów aż do ostatnich czasów Jerozolimy, ponieważ Tacyt (hist: V.) przedstawia nam Kapłanów Żydowskich grających na Fletach i Bębnach.

*) Życzyćby należało ażeby nasze Orkiestry, w czasie służby Bożey, mniej zgiełku czyniły na Chórze.

*) I oni też nie bywali bardzo łagodnemi przeciw zwyciężonym przez siebie: Każdy czyn odbiera godną siebie zapłatę.

Herod kazał wybudować Teatr w Jeruzalem, i Amfiteatr za miastem, dla Igrzysk podobnych Greckim. Lecz właśnie od tej Epoki znikła Poezya i muzyka Hebrajska, zastąpiona przez Grecką; i podobno Żydzi nic na tem nie zyskali.

***

N o w i n y.

W Wilnie u Józefa Zawadzkiego Typografa Uniwersytetu Wileńskiego, wyszła Szkoła na Skrzypce Rodego-Baillota-Kreutzera, przetłumaczona na polski język z francuzkiego. Tłomaczenie jest gładkie, polszczyzna dobra: Tłomacz nie chciał przetwarzać wyrazów Technicznych, co jest chwalebnie; język bowiem muzyczny jest powszechnym; jednakże wolałbym ażeby niektóre przepolszczone przez niego wyrazy muzykalne, były inszemi lub zostały oryginalnemi, np. *Stanowisko*, mogło było zostać *Pozycyą*, bo *isko* w polskim języku zakończa tylko rzeczy zgrubiałe. *L'Aplomb* nie jest *równość*, raczej *precyzya*, na to polskiego wyrazu nie ma. Na karcie 16. pomiędzy nótami, umieścił tłomacz przypisek, że «Edycya Paryzka umieściła Gammy z rozmaitych tonów na wszystkich siedmiu pozycyach: lecz ponieważ to powtarzanie *bardzoby podrożyło dzieło*, dla tego wyrzuciliśmy je *jako niepotrzebne*" podrożenie dzieła nie dowodzi *niepotrzebności* Gamm z rozmaitych tonów; owszem takowe Gammy dla wprawiającego się, bardzo są *potrzebne*. Lecz w ogólności tłomacz dowodzi znajomość rzeczy o której mówi, objaśnia z dokładnością wszystkie szczegóły, a za tę przysługę uczynioną polskim zwolennikom harmonii, winniśmy mu rzetelną wdzięczność. Gdyby sztych nót, odpowiadał drukowi liter, Edycya byłaby piękną.

P. Karol Lipiński sławny Skrzypek dał w Krakowie dnia 30 Maja Koncert, przejeżdżając do Północnych Niemiec. Nie wiemy dla czego dotąd nie chce odwiedzić Warszawy?

Pani Campi w tém lecie ma odwiedzić Berlin, Hanower, Hamburg lub Amszterdam.

Pan Soliva sprowadzony z Medyolanu do naszego Konserwatorium, Kompozytor i Professor śpiewania, już rozpoczął swoje lekcye. Oczekiwać będziemy skutków jego usiłowania w miarę staranności i nakładów Rządowych o polepszenie u nas Wokalnej muzyki.

Teatr Narodowy Warszawski.

Odegrano: Dnia 7. Część Opery Czerwony Kapelusik, okazano obraz Xcia Józefa, zakończono baletem Igraszki Aglae. D. 8 na Benefis Panny Nacewiczowney, Tr: Gabriella de Vergi (ktoby też mógł smakować w podobnych Trajedyach?) i nowa Kom: Nieporozumienie się (dosyć zabawna) D. 9. Sztuki Gimnastyczne. — D. 10. Opera Szczęśliwe Oszukanie, w której Pan Polkowski uczeń Konserwatorium muzycznego, raczej, uczeń P. Feuillida dotychczas byłego Professora śpiewu w tymże Konserwatorium, wystąpił pierwszy raz na Scenę jako Tenorzysta. P. Polkowski (dawniej Olżyński) od czasu ostatniego Examinu, znacznie postąpił, co jest skutkiem pilnej pracy ucznia i nauczyciela. Głos jego jest mocny i przyjemny, dosyć już uprawiony. Doświadczenie, i dalsza praca, wskaża mu czego się wystrzegać, i o co usiłować mu należy. Publiczność sprawiedliwa i zachęcająca, okryła młodego śpiewaka hucznemi oklaskami. Jeżeli zwodnicze czucie miłości własnej, nie zasłoni mu niezmiernej przestrzeni doskonalenia się, nie zwiedzie nas ta nadzieja, iż w nim mieć będziemy znakomitego Tenorzystę. Zakończył balet Karnawał Wenecki. D. 12. Tr: Othello.

Do tego Nru jest przyłączony Marsz na cztery ręce, Kompozycyi P. Zelnera.